

Kto finansuje partię Ryszarda Petru?

20 kwietnia 2016

Okrzyknięty przez "Gazetę Wyborczą" i TVN najwyborniejszym liderem opozycji i głaskany przez cały obóz Michnika Ryszard Petru ma kłopoty. Niewykluczone, że źle rozliczył kampanię wyborczą, co może wiązać się z utratą subwencji partyjnej, a na dodatek "Newsweek" dodatkowo ujawnił nazwiska niektórych osób wspomagających Nowoczesną finansowo.

Na pierwszy rzut oka nie ma w tym niczego zaskakującego. Każdy przytomny obserwator sceny politycznej w Polsce wie, że Nowoczesna i jej przewodniczący, który pracował w banku i popiera obniżenie podatków, jest człowiekiem kapitału – i to tego poważnego. Reprezentuje interes korporacyjny i finansowy wielkiego kalibru. W związku z profilem partii, jak i poglądami samego Petru, może on liczyć na wsparcie środowisk, których jest politycznym lobbystą.

I tak spośród wszystkich dobroczyńców, którzy postanowili zainwestować własne środki w partię Ryszarda Petru, najhojniejszym okazał się Piotr Krupa, który wraz z żoną Sylwią przełał na konto Nowoczesnej w sumie 87,5 tys. zł. Jest to wpłata najbardziej bodaj symboliczna wśród wszystkich, choć nie tylko dlatego, że największa. Otóż p. Krupa jest prezesem i współzałożycielem firmy KRUK – najbardziej znanego ośrodka biznesowego w Polsce, który zajmuje się handlem wierzytelnościami, a nierzadko i nękanie najbiedniejszych, którzy nie są w stanie spłacić na czas podjętych wcześniej pożyczek. Niemało wpłacił również prezes i założyciel spółki Kolporter, Krzysztof Klicki – 43 750 zł.

Kolejne dwie interesujące wpłaty pochodzą od Andrzeja Olechowskiego, byłego polityka i założyciela PO, a dziś – jak się okazuje – członka rady nadzorczej CitiBanku. Hojnością

wykazał się również Wojciech Kostrzewa, wiceszef rady nadzorczej TVN.

Publikacja w "Newsweeku", to jednak drobiazg przy innym kłopotcie Ryszarda Petru. Rewident Krajowego Biura Wyborczego miał wykazać, że kierowana przez niego partia niezgodnie z przepisami przelała około 2 mln zł z rachunku partii bezpośrednio na konto komitetu wyborczego. Tymczasem zgodnie z prawem środki te najpierw powinny trafić na konto funduszu wyborczego partii. Jeśli te zarzuty się potwierdzą, Państwowa Komisja Wyborcza może odrzucić sprawozdanie Nowoczesnej, co może z kolei skutkować odebraniem nawet 3/4 dotacji przewidzianych dla tej partii.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu